

# Dąmbska, Izydora

---

## Tadeusz Czeżowski - jedność dzieła i osobowości

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 22/1, 21-26

---

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

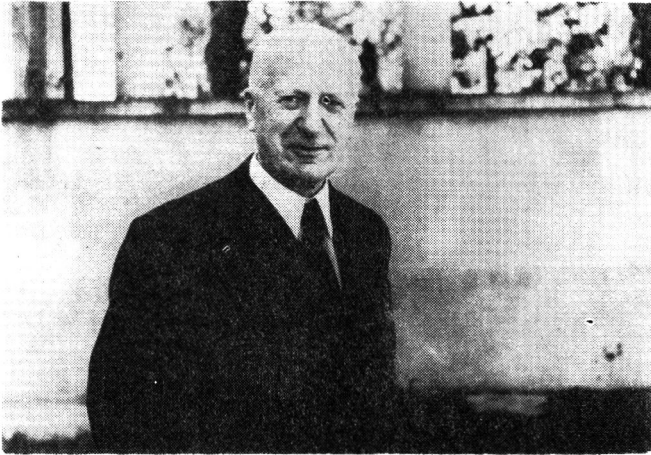
Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Izydora Dąmbska  
(Kraków)

## TADEUSZ CZEŻOWSKI — JEDNOŚĆ DZIEŁA I OSOBOWOŚCI



Można w różnych dziedzinach badań humanistycznych rozpatrywać wytwory kultury abstrahując od ich twórców. Taką metodę stosuje często nauka o sztuce; stosuje ją też teoria i historia nauki. W tej właśnie dyscyplinie zajmującej się badaniem wytworów naukowego poznania, a więc pojęć, poglądów i teorii, wspomniana metoda szczególnie wydaje się uprawniona, zważywszy intersubiektywny i uniwersalistyczny charakter tych wytworów. Ale można też — zwłaszcza jeśli interesuje nas osobowość twórcy — zadać sobie pytanie: w jakiej mierze dzieło jest jej wyrazem, w jakiej mierze zostało poczęte na obraz i podobieństwo autora? Jeśli, znając skądinąd twórcę, dokonamy takiej konfrontacji i stwierdzimy coś, co można by nazwać z góry ustanowioną harmonią między dziełem i jego sprawcą, zyskamy wgląd w nowy, istotny rys osobowości twórczej: jej monolityczność; szczegółowa zaś analiza dzieła pozwoli wówczas na głębsze poznanie twórcy. Ta monolityczność, wyrażająca się w jedności życia i dzieła uczonego, nabiera swoistego znaczenia, jeżeli dzieło ma charakter aksjologiczny, jeżeli formułuje czy proponuje pewne rozstrzygnięcia w dziedzinie wiedzy o wartościach i o zasadach postępowania, lub jeżeli kreśli pewien model osobowościowy. Gdy Platon w zakończeniu *Fajdrosa* — po długiej debacie na temat roli nauczyciela i pisarza — modli się przez usta Sokratesa: ἐξωθεν δὲ ὅσα ἔχω, τοῖς ἐντὸς εἶναι μοι φίλια, taką właśnie jedność dzieła i twórcy zdaje się postulować. Postulat ten realizuje w sposób doskonały — polski uczony i nauczyciel akademicki Tadeusz Czeżowski, i na ten aspekt jego osobowości pragnę w tym szkicu zwrócić uwagę.

Profesor Czeżowski znany jest w świecie nauki głównie jako logik i teoretyk poznania. Jako nauczyciel uniwersytecki zajmował przez długie lata katedrę tych przedmiotów wychowując liczne generacje

uczniów. Opublikował w tym zakresie cenione podręczniki i liczne rozprawy. Ale niemało, zwłaszcza późniejszych jego pism, należy do różnych dziedzin aksjologii oraz do jej metateorii. Tym zagadnieniom poświęcił około dwudziestu rozpraw. Tadeusz Czeżowski jest mistrzem filozoficznego eseju. Na kilkunastu stronach z największą oszczędnością słowa formułuje w sposób jasny, w każdym szczególe przemyślane, istotne w badanej dziedzinie pytania, i szuka na nie należycie uzasadnionej odpowiedzi. Starając się jak najlepiej zrozumieć stanowiska innych badaczy, także i te, których nie podziela, sam własne swe twierdzenia formułuje z wielką ostrożnością. Obcy mu jest wszelki dogmatyzm, a właściwa postawa krytycyzmu zarówno wobec cudzych jak i własnych poglądów. To nie znaczy, by nie wierzył w możliwość racjonalnego rozstrzygnięcia wielu, przez sceptyków za nierozstrzygalne uznanych, filozoficznych zagadnień. Między Scyllą dogmatyzmu a Charybdą agnostycyzmu niewzruszenie steruje swym poszukiwaniem racjonalnie uzasadnionych odpowiedzi w jakże podatnym na te zagrożenia nurcie aksjologii moralnej.

Etyka, jako samodzielna dyscyplina filozoficzna, może być — zdaniem Czeżowskiego — budowana w sposób dwojaki. Jeden z nich polega na budowie teorii etycznej na drodze uogólnienia jednostkowych ocen elementarnych postaci: „to jest dobre”. Oceny te analogicznie do zdań spostrzeżeniowych są sądami opartymi na swoistym doświadczeniu aksjologicznym i — jak wszelkie sądy — są bądź prawdziwe bądź fałszywe. Uogólnienie tych jednostkowych sądów aksjologicznych prowadzi do sformułowania kryterium oceny etycznej<sup>1</sup>. To kryterium, będące wspólną cechą przedmiotów kwalifikowanych jako dobre, odróżnić należy od wartości przedmiotu stwierdzanej w ocenie. Wartości bowiem nie są — jak Czeżowski obszernie uzasadnia — cechami przedmiotów, lecz podobnie jak istnienie, konieczność i możliwość — sposobami bycia (*modi entis*)<sup>2</sup>.

Etykę naukową można też budować w inny sposób: analogicznie do hipotetyczno-dedukcyjnego systemu aksjomatycznego. Tak budowane bywają systemy etyki deontycznej, w których twierdzenia, o charakterze aksjomatów, określają obowiązek moralny. Takie systemy w inny sposób, niż etyka budowana na drodze uogólnień ocen aksjologicznych, związane są z dziedziną moralnej empirii<sup>3</sup>. Etyka deontyczna, zdaniem Czeżowskiego, buduje pewien model abstrakcyjny stosunków międzyludzkich za pomocą opisu analitycznego, który wychodząc od empirii tworzy uogólnienie w postaci aksjomatycznej definicji terminów pierwotnych systemu<sup>4</sup>. Etyce deontycznej, której naczelnym pojęciem jest pojęcie obowiązku, przeciwstawia Czeżowski etykę aksjologiczną, budowaną w oparciu o pojęcie dobra. Może ona przybierać postać etyki empirycznej budowanej na drodze uogólniania pierwotnych ocen aksjologicznych.

Etyka aksjologiczna i deontyczna różnią się między sobą sposobem uzasadniania norm, które formułują. Przeciwwstawiając się dość rozpow-

<sup>1</sup> Por. *Etyka jako nauka empiryczna*. W: *Odczyty filozoficzne*. Wyd. 2 Toruń 1969 s. 40 n (cyt. dalej jako: *Odczyty 2*).

<sup>2</sup> Por. *Czym są wartości?* W: *Filozofia na rozdrożu. Analizy metodologiczne*. Warszawa 1965 s. 117.

<sup>3</sup> Por. *O etyce niezależnej Tadeusza Kotarbińskiego*. „*Studia Filozoficzne*” 1976 nr 3 s. 28.

<sup>4</sup> Por. *O metodzie opisu analitycznego*. W: *Odczyty 2*, s. 136—143.

szechnionemu pogładowi, że normy nie są zdaniami w sensie logicznym, gdyż jako zdania formułujące nakazy czy zakazy nie są ani prawdziwe ani fałszywe, Czeżowski sądzi, że pogląd ten opiera się na nieporozumieniu. Sama norma bowiem nie jest nakazem, dopiero dla swej realizacji wymaga decyzji, której wyrazem są zdania rozkazujące. Z punktu widzenia logiki normy są pewną odmianą zdań modalnych, złożonych z modalnego funktora powinnościowego („wolno”, „nie wolno”, „na-leży” „nie należy”) lub jego negacji i argumentu nazwowego lub zdaniowego. Aksjomatyczna teoria zdań tego typu jest pewną odmianą logik modalnych. Normy są zdaniami w sensie logicznym, gdyż stwierdzają bądź ustanowiony stan rzeczy (normy tetyczne np. prawne), bądź powinność (normy aksjologiczne jakimi są normy etyczne)<sup>5</sup>. Systemy etyczne normatywne, podobnie jak teorie nauk przyrodniczych mają charakter hipotetyczny i — tak jak tamte — podlegają przeobrażeniom. Jednym z czynników warunkujących te przeobrażenia jest zjawisko konfliktowości norm. Dwie normy są konfliktowe w pewnej sytuacji, jeśli jedna z nich stwierdza powinność postępowania niezgodnego z powinnością stwierdzaną w drugiej. Konflikt bierze się stąd, że każda norma tworzy zasadę podziału dla zbioru możliwych postępowań, dzieląc je na dodatnie (zalecone lub dopuszczalne) i ujemne (niedopuszczalne). Normy konfliktowe dają podziały krzyżujące się, tj. takie, iż pewne postępowanie w konkretnej sytuacji znajdzie się wedle jednej w podzbiorze postępowań dodatnich, a wedle drugiej w podzbiorze postępowań ujemnych. Tego rodzaju konflikty powodują modyfikację uogólnień zaczerpniętych z empirii aksjologicznej a w konsekwencji służą doskonaleniu teorii etycznej. W wypadku zaś konfliktów powstających na gruncie antagonizmów pośród osób stosujących normy postępowania zmierzającego do realizacji słusznej za dobre uznawanych celów, trzeba dla usunięcia konfliktu odwoływać się do norm drugiego stopnia, które wskazują właściwy dobór norm postępowania. Tego rodzaju normy, które autor nazywa zasadami, mają charakter formalny i odgrywają w systemie rolę aksjomatów wyznaczających sens terminu „etycznie słuszny”. W zależności od wyboru zasady, powstają różne systemy etyczne<sup>6</sup>.

Czeżowski nie poprzestaje w zakresie aksjologii na rozważaniach metanaukowych. Wprawdzie, jako logik, szczególnie żywo interesuje się tą właśnie problematyką, poświęcając wiele uwagi nie tylko logice norm, lecz i logicznej teorii wartości<sup>7</sup>, ale nie waha się też w pewnych wypadkach poruszać spraw z zakresu samej etyki i dokonywać tu merytorycznych opcji. Zgodnie ze swym krytycznym i analitycznym sposobem prowadzenia badań nie proponuje żadnego gotowego systemu etyki normatywnej. Nie tai jednak swej preferencji w stosunku do pewnej postaci etyki naukowej, skoro pisze: „Dochodzimy [...] do zarysu etyki [...], która swoje przesłanki czerpać będzie [...] z empirii aksjologicznej, dostarczającej kryteriów dobra określonych przez uogólnienia ocen elementarnych. Jako założenie aksjologiczne niezbędna będzie nadto zasada egalitaryzmu”<sup>8</sup>, lub na innym miejscu, gdy wyraża

<sup>5</sup> Por. *Dwojakie normy*. W: *Odczyty 2*, s. 235 n.

<sup>6</sup> Por. *Konflikty w etyce*. W: *Filozofia na rozdrożu*, s. 121 n.

<sup>7</sup> Por. rozprawę *Jak budować logikę dóbr?* W: *Filozofia na rozdrożu*, s. 130—140, w której omawia m.in. trudny problem tzw. hierarchii dóbr.

<sup>8</sup> O *etyce niezależnej Tadeusza Kotarbińskiego*, s. 31.

nadzieję, że spośród różnych teoretycznie możliwych, systemów najlepiej odpowiadać będzie wymaganiom stawianym powszechnie przez życiowe doświadczenie „system klasycznej etyki, czyli etyki równej miary”<sup>9</sup>. Odrzucając subiektywizm i emotywizm w etyce, Czeżowski sądzi, że oceny (jednostkowe sądy wartościujące) są pierwsze, zaś uczucia wtórne. „Przyjmując przeto — pisze — że w ocenach rozróżniamy obiektywnie, że coś jest dobre, a coś złe, tak jak rozróżniamy, że coś istnieje a coś innego nie istnieje. W ocenach możemy się mylić, tak jak we wszystkich innych twierdzeniach i przeczeniach, ale potrafimy też oceny sprawdzać i korygować”<sup>10</sup>. Ocena, że coś jest dobre, wymaga zajęcia swoistej postawy wartościującej, podobnie jak stwierdzenie istnienia wymaga postawy poznawczej zwanej uwagą. Obok tych dwóch postaw wyróżnia Czeżowski trzecią — postawę estetyczną, będącą warunkiem kontemplacji, w której obcujemy z pięknem przedmiotu. Postawa poznawcza prowadzi do mądrości, postawa wartościująca jest warunkiem dzielności człowieka, „ale dopiero gdy do tamtych dwóch dołączy się postawa estetyczna, pozwalająca dojrzeć piękno w nauce i w postępowaniu, osiąga się harmonijną wszechstronność pełnej osobowości”<sup>11</sup>.

Dla ukształtowania pełnej, twórczej osobowości ludzkiej potrzebna jest kultura intelektualna, moralna i estetyczna, które powstają w wyniku kształcenia wymienionych postaw. „Kultura intelektualna czyni tego, kto ją nabył, wrażliwym na prawdę i fałsz, na poprawność myślenia i błędy logiczne, budzi — można by powiedzieć — sumienie logiczne, które jest podstawą krytycyzmu wobec siebie, tak jak wobec innych osób. Ten krytycyzm [...] pozwala wznieść się ponad to, co zamąca stronniczymi momentami rzeczowość stanowiska i przezwyciężyć dogmatyczne zacietrzewienie [...]. Wznosi ludzi ponad dzielące ich przeciwności i łączy ich węzłami ogólnoludzkiej solidarności”<sup>12</sup>.

Kultura intelektualna, cechować w pierwszym rzędzie musi uczonego. Cechować go winny — jeśli na to miano ma zasługiwać — także pewne zalety moralne. Oto ich lista: systematyczność w pracy, dokładność — przeciwieństwo powierzchowności, wytrwałość przełamująca zniechęcenie, a więc poczucie odpowiedzialności za spełnienie zadania, rzetelność — przeciwieństwo obłudny — czyli wystrzeganie się podawania pozorów, frazesów za rzeczy wartościowe i w parze z nią idącą skromność — hamulec dla próżności, odwaga przekonań, nie ulegająca autorytetowi, choćby to się łączyło z ponoszeniem ofiar i narażało na przesładowanie i straty<sup>13</sup>. Kultura to wiedza i sprawność. Kulturę moralną posiada ten, kto wie co dobre, a co złe i potrafi pod tym względem ocenić postępowanie swoje i cudze a zarazem w postępowaniu dążyć do dobra a zła unikać. Podobnie zaś kultura estetyczna to wiedza, o tym, co piękne i dbałość o piękno w działaniu i w całym życiu — a piękno to ład, umiar i harmonia<sup>14</sup>.

Przytoczyłam obszerniejsze fragmenty wypowiedzi aksjologicznych Tadeusza Czeżowskiego. Gdy się je czyta, jasne jest, że sformułował

<sup>9</sup> *Konflikty w etyce*. W: *Filozofia na rozdrożu*, s. 128.

<sup>10</sup> *Sens i wartość życia*. Tamże s. 153.

<sup>11</sup> *Trzy postawy wobec świata*. W: *Odczyty 2*, s. 165.

<sup>12</sup> *Przemówienie na uroczystości 21 III 1970 r. w auli Uniwersytetu Toruńskiego*. (Powielany manuskrypt) s. 4.

<sup>13</sup> Por. *O rzetelności, obiektywności i bezstronności w badaniach naukowych*. W: *Odczyty 2*, s. 209 n i *Przemówienie...*, s. 5.

<sup>14</sup> *Przemówienie...*, s. 5.

je w wyniku swych aksjologicznych doświadczeń, a co więcej jasne jest, że model osobowości, który w nich zarysował jest modelem przez niego samego w życiu w sposób doskonały realizowanym. Wiedzą o tym doskonale jego uczniowie i czytelnicy jego dzieł, że tak właśnie, w nieślabnącym nigdy dążeniu do prawdy, krytycznie, odpowiedzialnie, systematycznie, dokładnie, rzetelnie i odważnie formułuje i podaje wyniki swych dociekań. Ci zaś, którzy mają szczęście znać go osobiście lub z nim współpracować, wiedzą jak niezawodnie wciela na codzien w swoje życie ład, umiar i harmonię. A ci, którym podawał i podaje pomocną dłoń — a czynił to często z narażeniem własnego bezpieczeństwa — świadomi są, że wybrał on w działaniu etykę równej miary, lecz do cechującego ją postulat egalitaryzmu dołączył, i w praktyce swego życia stosuje, postulat stawiania wyżej cudzych niż własnych uprawnień<sup>15</sup>. Ci zaś, z przyjaciół Tadeusza Czeżowskiego, którzy zetknęli się z nim w ciężkich chwilach jego życia: chorobie czy osobistym nieszczęściu, wiedzą ponadto, z jakim stoicyzmem umie *in rebus arduis aequam servare mentem*. Być może, iż ta pełna godności postawa panowania nad sobą jest również wyrazem harmonii jego osobowości i życia z jakże bliską stoikom starożytnym koncepcją poczucia związku naszego istnienia z całością bytu. Pisał wszak Czeżowski rozważając sprawę sensu życia, że: „owa całość bytu — czy nazwiemy ją Bogiem czy Naturą — z którą czujemy się związani, od której czujemy się zależni, z której czerpiemy życie i siły jak Anteusz z Matki Ziemi, staje się nam tym bliższa, im dokładniejsze jest nasze poznanie jej przejawów w świecie dostępnym naszej wiedzy — lecz bardziej jeszcze zbliżamy się do niej ujmując jej doskonałość w ocenach wartości i jej piękno w kontemplacji estetycznej”<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> Mówiąc o systemach etyki opartych na różnych koncepcjach sprawiedliwości Czeżowski pisze: „Obok postulat egalitaryzmu i postulat elitaryzmu jest teoretycznie możliwy trzeci wypadek, wedle którego wyżej stawia się uprawnienia cudze od uprawnień własnych. Postulat taki daje się łączyć z każdym z obu poprzednich, tworząc przy postulacie egalitaryzmu wyższy stopień poświęcenia się na rzecz cudzych uprawnień, przy zachowaniu poza tym postulat egalitaryzmu w tym sensie, aby w żadnych okolicznościach nie podporządkować cudzych uprawnień własnym”. *O etyce niezależnej Tadeusza Kotarbińskiego*, s. 29 n.

<sup>16</sup> *Trzy postawy wobec świata*. W: *Odczyty* 2, s. 165 n.

